

Niebywale emocje, zwroty akcji i aż osiem bramek. To wszystko zobaczyłem na meczu na szczycie opolskiej klasy A, w którym lider podejmował wicelidera. Oba zespoły dzieliły dwa punkty i to ostatecznie nie uległo zmianie. Spotkanie oglądało około 150 widzów.



Żeby wyobrazić sobie dramaturgię tego spotkania wystarczy prześledzić jak się zmieniał wynik. A było tak: 0:1, 1:1, 1:2, 1:3, 2:3, 3:3, 3:4, 4:4. Do tego dochodzi niewykorzystany przez gospodarzy rzut karny oraz zdobyty gol przez gości przy stanie 3:4, którego sędzia nie uznał, ponieważ padł ze spalonego. Chwilę wcześniej „zakotłowało” się pod bramką przyjezdnych i w jednej akcji kilku zawodników Jędrzychowa oddało strzały z obrębu pola karnego.

Ostatnią bramkę gospodarze zdobyli w 96. minucie meczu. Była efektem rzutu rożnego, który okazał się ostatnią akcją meczu. Udało mi się to nagrać.

Jedynym minusem było to, że w czasie tego meczu było zimno. Najlepszym dowodem na to jest zdjęcie pani, która pod koniec spotkania stała zawinięta w koc.

{morfeo 646}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)